



O majówce starych samochodów piszemy na str. 10-11.

Fot. W. Suchta

SZEŚCIOLATKI

**Rozmowa z Ewą Nowińską,
psychologiem w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Cieszynie, Oddział w Ustroniu**

Czy dzieci sześciolatnie nadają się do pójścia do szkoły?

W wieku sześciu lat dzieci czekają poważne zmiany rozwojowe. Są one tak duże, że mówimy, że są przed skokiem. U sześciolatków zaczyna bardzo mocno funkcjonować układ hormonalny, który powoduje gwałtowne zmiany. Dziecko przed tym skokiem nie jest gotowe do pójścia do szkoły, a po nim, jak najbardziej. U każdego dziecka zmiany następują w innym momencie. Niektóre sześciolatki są gotowe, bo już przeszły zmiany, a inne siedmiolatki będą miały kłopoty, bo decyduje o tym ich indywidualne tempo rozwoju. U chłopców wszystko dzieje się trochę wolniej i jest rozciągnięte w czasie nawet do dwóch lat.

Czy decyzję o posłaniu dziecka do szkoły rodzice opierają na opinii psychologa, czy raczej sami decydują?

Zawsze decydują rodzice, przy czym jedni bardziej, inni mniej biorą pod uwagę moje sugestie. Zdarza się, że po godzinie tłuma-

(cd. na str. 2)

LIPOWIEC WYBRAŁ

12 maja odbyło się zebranie mieszkańców Lipowca. Było to wyborcze zebranie zarządzane przez Burmistrza Miasta. Na poprzednim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym nie można było dokonać wyborów, ze względu na zbyt niską frekwencję. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta ta frekwencja to minimum 3% uprawnionych do głosowania, co w Lipowcu daje liczbę 38 osób. Na wstępie prowadzący zebranie przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina witął burmistrza Ireneusza Szarca, radnych dzielnic: Olę Kisiałę i Tadeusza Krystę, wszystkich zebranych.

W miniony czwartek na zebraniu było 51 mieszkańców Lipowca, więc można było dokonać wyborów. Przewodniczącą Zarządu Osiedla wybrano Magdalenę Chrapek, natomiast do Zarządu weszli: Leszek Glajc, Michał Habdas, Bogdan Kozieł i Piotr Roman.

Zebranie było też okazją do dyskusji nad aktualnymi sprawami dzielnic. Jedna z mieszkanki zarzuciła władzom miasta, że Lipowiec nie jest tak samo traktowany jak inne części miasta, a przecież płacone są takie same podatki. Przy ul. Bernadka jest

(cd. na str. 4)

SZEŚCIOLATKI

(cd. ze str. 1)

czenia, że to jeszcze nie czas, mama wstaje i mówi: „A wie pani co? Poślę go jednak do tej szkoły”. Bywa, że tak ważne decyzje podejmowane są pod wpływem impulsu, na podstawie tego, że dziecko interesuje się literkami. Inni rodzice współpracują z nauczycielami przedszkola i uważnie słuchają psychologa. Dowiadują się, że jest kilka rzeczy, nad którymi powinni popracować i robią to. Musimy mieć świadomość, że nigdy nie jest za późno i w każdej chwili można odwiedzić naszą poradnię. Polecam taką wizytę również rodzicom dzieci siedmioletnich. Do września jeszcze wiele czasu, a przyjmujemy również przez całe wakacje. Im dziecko lepiej przygotowane do szkoły, tym lepiej będzie się w niej czuło, a to przełoży się na jego osiągnięcia.

Czy sześciolatki, które chodziły do przedszkola są lepiej przygotowane do szkoły?

Niektóre wspaniałe Panie, które się nimi zajmują, potrafią w piękny sposób przygotować swoich podopiecznych. Przedszkole pomaga, jednak nie decyduje o gotowości szkolnej w stu procentach i nawet najlepsi nauczyciele tutaj nie pomagają, bo nie mamy wpływu na rozwój układu nerwowego, czy rozwój fizyczności.

Na czym polegają te zmiany rozwojowe u sześciolatek?

Są to zmiany związane z układem kostnym – pojawiają się stałe zęby, części chrzęstne w nadgarstku zamieniają się na kostne, a co za tym idzie zmienia się precyzja ruchu dłoni, intensywnie rosną kości długie. W związku z tym zmienia się też cała motoryka ciała. Również wygląd całej sylwetki i twarzy. Dziewczynki mają bardziej łagodne, kobiece buzie, zaznaczają się biodra i talia. Chłopcom zaostwiają się rysy twarzy i rozwija się pas barkowy. Dzieci mają ogromną potrzebę ruchu, aktywności, chłopcy dodatkowo skłonności do bójek. Zmiany dotyczą całego systemu nerwowego, w tym widzenia i słyszenia.

Z czym dzieci, które nie przeszły jeszcze tego skoku mogą mieć problem w szkole?



E. Nowińska.

Fot. M. Niemiec

Na przykład z uwagą. Małe dzieci potrafią ją skupić na 15 minut. Uwaga ma charakter mimowolny to znaczy, że wszystkie czynniki zewnętrznie rozpraszają dziecko. Potrafi ono wykonywać jedną czynność i nie ma podzielności uwagi. Tego nie da się szybko zmienić, aczkolwiek są pomocne ćwiczenia. Pamięć sześciolatek jest mechaniczna i treści, które ma przyswoić trzeba mu często powtarzać. Słaby kościec i mięśnie powodują, że sześciolatek ma wielką potrzebę ruchu i zmiany pozycji. Takie dziecko nie jest gotowe, żeby przez dłuższy czas siedzieć przy stoliku w szkole, a potem jeszcze przy zadaniu domowym. Oczywiście szkoły przystosowują się do przyjęcia sześciolatek. Mają na nie czekać odpowiednie stoliki, dywaniki do wypoczynku. Nie będzie typowych 45-minutowych lekcji, a czas pracy ma być urozmaicony zabawami i zajęciami ruchowymi.

Co z typowo szkolnymi czynnościami, pisanie i czytanie?

Praca rączki, nadgarstka jest jeszcze mało precyzyjna, bo kościec i mięśnie nie są odpowiednio rozwinięte. Dzieci sześciolatnie nieprawidłowo posługują się piórem, czy ołówkiem, ale wszystko można poprawić specjalnymi nakładkami korygującymi na pióra i ćwiczeniami. Dzieci mogą też mieć kłopoty z rozróżnianiem strony lewej i prawej oraz umiejscowieniem nad, pod, przy. To uniemożliwia właściwe zapamiętywanie, pisanie liter i cyfr. Pewnie niewielu rodziców wie, że sześciolatki umieją podzielić zdanie na wyrazy, a wyraz na sylaby, ale już nie na litery. Widać to nawet na najprostszych, trzyliterowych słowach. W wyrazie „Ala” dziecko potrafi rozróżnić tylko pierwsze „A”. Jeśli nie słyszy dalszych liter, to nie może ich zapisać. Można nad tym pracować.

Jak będzie się czuło dziecko za wcześniej posłane do szkoły?

Myślenie dziecka jest podyktowane emocjami, więc jego wnioski mogą być błędne. Dzieci nie umieją być obiektywne. Dążą do przyjemności a unikają wszystkiego, co przykre. My też byśmy tak chcieli, ale mamy wykształcone poczucie obowiązku. Dziecko tego nie ma, dlatego niepowodzenia w szkole sprawiają, że będzie miało negatywny stosunek do nauki. Jeśli będzie dobrze przygotowane, będzie umiało coś zrobić, to pokocha szkołę. Dlatego tak ważne jest, żeby pomóc dziecku w dobrym starcie. Na pewno łatwiej jest dzieciom, które czują, że są kochane, akceptowane, mają poczucie własnej wartości. Uczniowie z takim zapleczem są aktywni, biorą udział w lekcji.

Tak zwana niedojrzałość społeczna, jak się może objawiać?

Dziecku sześciolatkowi trudno jest zrozumieć, że nie cała uwaga skupia się na nim. Ma tendencje do egocentryzmu, myślenia: „Ja jestem najważniejszy”. Musi zrozumieć, że gdy pani mówi do całej klasy, mówi też do niego. I on musi jej wysłuchać i zapamiętać ważne treści, polecenia, zadania. Początek szkoły nie jest łatwy, ani dla siedmiolatek, ani tym bardziej dla sześciolatek. Ważne jest zainteresowanie dzieckiem i obserwuję, że coraz więcej rodziców jest tego świadomych. Rozpoczęcie nauki szkolnej to jest początek zupełnie nowej drogi. Dziecko czeka zupełnie nowe życie, rytm dnia, zadania i obowiązki. Apeluje, żeby pomóc dziecku w tym starcie, choćby poprzez wizytę w naszej przychodni, która mieści się w Przedszkolu nr 7. Porada jest bezpłatna i nie jest potrzebne skierowanie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



Ponad 250 członków liczy Uniwersytet Trzeciego Wieku działający w Cieszynie. Należą do niego nie tylko seniorzy, ale też studenci, którzy uczestniczą w interesujących ich wykładach. Za Olzą działa Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny, który ma podobny profil. Istnieje przy PZKO.

W Cieszynie odbyła się czwarta edycja Transgranicznych Targów Pracy, Przedsiębiorczości

i Edukacji, które zorganizował Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach. Oferty prezentowało ponad 40 firm i uczelni z Polski, Czech i Słowacji. Adresatami byli nie tylko bezrobotni, ale również pracodawcy i instytucje szkoleniowe z obu stron Olzy.

Polski Związek Narciarski ogłosił skład kadry narodowej w biegach, skokach i kombinacji norweskiej. W grupie skoczków nie ma już oczywiście Adama Małysza, ale wiślański klub reprezentują Piotr Żyła i Tomasz Byrt (kadra A) i Aleksander Zniszczoł (kadra młodzieżowa). W kadrze biegaczy znaleźli się

Mateusz Ligocki i Sebastian Gazurek z Istebnej. W grupie dwuboistów klasycznych są Paweł Słowiok, Adam Cieślak i Mateusz Wantulok. Przygotowania do sezonu 2011/2012 nasi narciarze rozpoczną pod koniec maja.

20-lecie obchodzi Fundacja Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. Po lutymowym koncercie galowym w cieszyńskim teatrze, gdzie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, 24 maja odbędzie się spotkanie podsumowujące dwie dekady działań. Uroczystość odbędzie się 24 maja w sali konferencyjnej Szpitala Śląskiego. Jednym z punktów programu jest odsłonięcie tabli-

cy pamiątkowej poświęconej Stowarzyszeniu im. hrabiny Gabrieli Thun, które działało w latach 1999-2005 i wniosło spory wkład w budowę pawilonu diagnostyczno-zabiegowego Szpitala Śląskiego.

Najbliższy weekend w Wiśle upłynie pod znakiem występów zespołów regionalnych Kół Gospodyń Wiejskich z województwa śląskiego i małopolskiego. 21 i 22 maja w amfiteatrze zaprezentuje się kilkadziesiąt zespołów. Z regionu cieszyńskiego wystąpi tylko jeden zespół KGW z Hażlach. Występy trwać będą od godz. 10 do 19. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Aleksandra Berek z Ustronia i Eliaz Mirek z Jaworzna
Karolina Rydlewska z Ustronia i Gabriel Prochacki z Bielska-Białej

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTRÓŃ POLANA

19 maja o godz. 17 w SP nr 3 w Ustroniu Polanie przy ul. Polańskiej 25, odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców Osiedla Ustróń Polana, na którym przeprowadzony zostanie wybór przewodniczącego Zarządu i członków Zarządu Osiedla Ustróń Polana.

* * *

KONCERT KAMERALNEGO ZESPOŁU WOKALNEGO „USTRÓŃ”

Urząd Miasta w Ustroniu zaprasza na koncert Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustróń” z okazji 30-lecia działalności, który odbędzie się w sobotę 21 maja, o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW USTRONIA GÓRNEGO

We wtorek, 24 maja w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 odbędzie się zebranie mieszkańców Osiedla Ustróń Górny. Początek o godz. 17.

* * *

FOTOGRAFIE POSZUKIWANE

Muzeum Ustrońskie poszukuje fotografii absolwentów Szkoły Podstawowej nr 2 z roku 1931 i 1932. Nie muszą być opisane.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Zbigniew Nawrotek	lat 86	ul. Skowronków
Helena Górniok	lat 81	ul. Wiejska

Pani Barbarze Nawrotek-Żmijewskiej
najszczerze kondolencje z powodu śmierci
ojca

śp. Zbigniewa Nawrotka

składają
Burmistrz Miasta
i Rada Miasta

Pani Barbarze Nawrotek-Żmijewskiej
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
ojca

śp. Zbigniewa Nawrotka

składają współpracownicy

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustróń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

10 V 2011 r.

Policjanci kryminalni poszukują sprawców kradzieży hotelowych, do których doszło 10 maja w sanatoryjnej dzielnicy miasta. Złodzieje połamili się na sprzęt elektroniczny znajdujący się w pokojach hotelowych dolnej kondygnacji. Uczulamy wszystkich gości hotelowych, by rzeczy wartościowych nie zostawiali na widoku. Przestępcy nie przepuszczają takiej okazji.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

9 V 2011 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta strażnicy przeprowadzili wizję lokalną na ul. Leśnej, Źródlanej i Wczasowej w sprawie kanalizacji.

10 V 2011 r.

Prowadzono kontrole wywozu nieczystości z nieruchomości przy ul. Przetnica.

11 V 2011 r.

Złodzieje nie pogardzą także sprzętem ogrodniczym. 11 maja na terenie dozorowanego osiedla ujawniono kradzież kosiarki, podkaszarki, łopaty. Niestety sprawca pozostał nieznany.

13 V 2011 r.

Zwracamy także uwagę, by parkując samochód zamykać go na klucz i nie zostawiać w nim portfeli. 13 maja na terenie jednej z firm kierowca oddalił się od swojego samochodu. Po powrocie zorientował się, że nieznany sprawca ukrał jego portfel z dokumentami i pieniędzmi.

11 V 2011 r.

Zlecono pogotowiu sanitarnemu wywiezienie dwóch padniętych kotów z ul. Skoczowskiej i Katowickiej.

12 V 2011 r.

Prowadzono kontrole porządkowe w Hermanicach i Nierodzimiu, między innymi sprawdzano umowy na wywóz nieczystości.

12 V 2011 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który wjechał na wał rzeki Wisły w Nierodzimiu.

13 V 2011 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę za wjazd na wał rzeczny w rejonie ul. Okólnej. (mn)

KONCERT CHARYTATYWNY

Fundacja św. Antoniego zaprasza na Koncert Charytatywny, który odbędzie się w niedzielę 29 maja w amfiteatrze o godz. 15. W programie:

- występ Orkiestry Wojskowej Sił Powietrznych z Bytomia,
- występ Miejskiej Orkiestry z Kalet,
- loteria fantowa.

W amfiteatrze będą do nabycia cegiełki w cenie 10 zł. Dochód przeznaczony zostanie na kolonie dla dzieci organizowane przez Fundację.

KONCENTRAT OPAŁOWY, FLOT, MUŁ
pakowany w worki 25 kg.
Dobry towar w niskich cenach.
Transport. 691 088 450

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo
 **Lato 2011 już w sprzedaży !!!**
Ustróń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

U W A G A

**Przedsiębiorcy prowadzący sprzedaż
napojów alkoholowych!**

Urząd Miasta Ustróń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa 31 maja 2011 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustróń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211



Licznie uczestniczono w wyborach.

Fot. W. Suchta

LIPOWIEC WYBRAŁ

(cd. ze str.1)

ponad 100 domów, a droga zrujnowana. Od 8 lat nie czyszczone są rowy. 6 lat temu, po oberwaniu chmury, władze deklarowały regulację potoku Lipowskiego, tymczasem nic się nie robi, a po deszczu potok wylewa. Przy ul. Bernadka nie ma kanalizacji, a jedynie straż miejska chodzi i sprawdza rachunki za wywóz nieczystości. Nawet kwestionowali rachunki sprzed pół roku. Burmistrz I. Szarzec odpowiadał, że brak kanalizacji nie uprawnia do niewywożenia nieczystości. Jest to kłopotliwe, ale nie zwalnia z obowiązku. Ustron natomiat sukcesywnie jest kanalizowany. Obecnie m.in. w górnej części Lipowca. Okolice ul. Bernadka są dość specyficzne, ponieważ leżą poniżej biegnącej kanalizacji. Są więc dwa wyjścia: można z kanalizacją z tamtego rejonu przejść pod Wisłą, albo można też ścieki pompować do kanalizacji biegnącej z górnej części Lipowca. To zostanie szczegółowo rozważone. Aby jednak rozważyć, trzeba mieć pewność, że mieszkańcy zechcą się do kanalizacji podłączyć i czy pozwolą, by przebiegała ona przez ich działki, co w pewnych sytuacjach jest nieuniknione. Jeżeli takie pisemne zgody zostaną złożone, można przystąpić do prac nad kanalizacją tego terenu. Burmistrz stwierdził, że liczy na pomoc nowego Zarządu Osiedla, ale też zainteresowanych mieszkańców. Co do drogi, to będą to remonty cząstkowe, bo trudno budować drogę, gdy prawdopodobnie prowadzone będą wykopy pod kanalizację. Najpierw więc kanalizacja, potem droga. Co do potoku Lipowskiego to od czterech lat jest projekt regulacji wykonany przez Zarząd Melioracji w Cieszynie. Projekt zakwestionował wojewoda, gdyż ekolodzy twierdzą, że część potoku jest korytarzem ekologicznym podlegającym ochronie. Od tej decyzji odwołano się do Ministerstwa Ochrony Środowiska, skąd od czterech lat nie można się doczekać odpowiedzi. Tu zebrani argumentowali, że wystarczy pogłębienie, bo potok jest wypłycony.

Zwrócono uwagę na kłopotliwe śmieci podrucane prawdopodobnie z sąsiednich

gmin. Poza tym pojawiły się kartki z nowymi terminami wywozu śmieci i tworzy się bałagan. Stąd apelowano, by wszyscy korzystali z usług naszego Przedsiębiorstwa Komunalnego, bo obecnie pięć firm wywozi, a śmieci wszędzie coraz więcej. Tu powinno coś zrobić miasto. S. Malina odpowiadał, że nie można firmy wykluczyć z rynku. To mieszkańcy podpisują umowy i to oni decydują, która firma wywozi ich śmieci. Obecnie w parlamencie trwają prace nad nową ustawą mającą wprowadzić podatek od śmieci, co w Ustroniu już zrobiono kilkanaście lat temu. Gdy ustawa wejdzie w życie, skończy się problem z podrzucanymi śmieciami, gdyż niezależnie od ilości, każdy będzie płacił od osoby. Obecnie w okolicznych gminach płaci się od wywiezionego kubła, w Ustroniu od osoby i stąd podrzucanie śmieci.

Zwracano uwagę, że zapomniano o ul. Mokrej, a tam karetka pogotowia się zatopila w polu. Obiecano, że w 2009 r. ul. Mokra zostanie utwardzona materiałem kamiennym i do dziś nic się nie dzieje. Burmistrz obiecał, że sprawdzi dlaczego. Inna ulica jest bardzo ładna, wyremontowana, ale po zimie okazało się, że to wyrzucone pieniądze. Obecnie droga jest węższa,

w rowach po zimie glina. I. Szarzec wyraził wątpliwość, by po remoncie droga była węższa. Droga została poszerzona, a mniejsze jest pobocze. Innym problemem jest przewężenie ul. Lipowskiej, a tamtędy chodzą dzieci do szkoły. Powinna powstać jakaś ścieżka dla dzieci. Natomiast na odcinku przy kościele i przedszkolu, mimo zakazu, piraci drogowi jeżdżą z nadmierną prędkością. Podobnie nieletni na rowerach. Tam trzeba zrobić garb. Na ul. Górnej potrzebny jest remont, bo nawet ostatnio ugrzęzła tam śmieciarka. Zwracano także uwagę na inne rowy, przepusty, dziury w drogach.

Na pytanie, czy zaniedbana szkoła w Lipowcu będzie remontowana, S. Malina odpowiedział, że już w najbliższe wakacje zostaną wymienione okna.

Pytano też o możliwość przekwalifikowania działki rolnej na budowlaną. Obecny na zebraniu architekt miejski Jarosław Grzybowski zauważył, że przez całe zebranie słychać prośby o budowę dróg, kanalizacji, czyszczenie rowów, z drugiej strony żąda się zmiany kwalifikacji działek, by więcej było terenów budowlanych. Tymczasem miasto przeznaczając kolejne tereny pod budownictwo bierze na siebie obowiązek budowy dróg, kanalizacji, wodociągów generalnie uzbrojenia terenu. Równocześnie Ustron posiada zapas terenów inwestycyjnych do 2050 r. Tu mieszkańcy argumentowali, że to tylko dla dzieci, że nic się nie stanie od kilku działek więcej. J. Grzybowski mówił, że była okazja przekwalifikowania działek przy tworzeniu studium zagospodarowania miasta. Wtedy należało składać wnioski czy uwagi. J. Grzybowski pytał, kto złożył taki wniosek i okazało się, że nikt.

- Czy człowiek ma czas, jak chodzi o roboty - argumentowano.

J. Grzybowski mówił, że w takim razie nie ma szans na zmianę, jeżeli jest to niezgodne ze studium, dokumentem strategicznym dla rozwoju miasta. W związku w tym pytano, kiedy to studium w końcu zostanie zmienione. J. Grzybowski twierdził, że do prac nad zmianą studium nie przystąpi się raczej przed rokiem 2016. Natomiast pod koniec tej kadencji zostaną prawdopodobnie wykonane plany zagospodarowania dla dzielnic, oczywiście jeśli będą na to pieniądze. **Wojśław Suchta**



Zarząd: od lewej: P. Roman, L. Glajc, M. Habdas, M. Chrapek, B. Koziel.

Fot. W. Suchta



Zbędne rzeczy wystawiano na ulicę.

Fot. W. Suchta

NIE TYLKO GABARYTY

Podczas akcji zbierania dużych gabarytów przed samochodem z Przedsiębiorstwa Komunalnego jeździła ekipa wykręcająca z urządzeń elektrycznych wartościowe części. Wybebeszone telewizory czy lodówki wyrzucano gdzie popadnie. Sprawa została zgłoszona policji i straży miejskiej, gdyż mieszkańcy zanotowali numer rejestracyjny samochodu zbierającego cenne części na dziko. Prowadzone jest dochodzenie. To kryminalny wątek akcji zbierania wielkich gabarytów w Ustroniu.

Jak co roku akcja odbyła się na początku wiosny, gdy wszyscy zabierają się za porządki i usuwają niepotrzebne rzeczy - urządzenia, meble. Wątek statystyczny to ilości zebranych rzeczy:

duże gabaryty - 60,90 t,
części samochodowe - 9,24 t,
opony - 11,58 t,
elektrozłom - 5,76 t,
złom - 4,28 t,
okna - 15,76 t,
drewno - 24,92 t.

W sumie z całego miasta zwieziono 132,44 t, w rozbiu na dzielnice wygląda to następująco:

Hermanice - 28,06 t,
Centrum - 27,02 t,
Poniwiec - 24,00 t,
Polana - 17,00 t,
Zawodzie - 10,50 t,
Goje - 9,50 t,
Nierodzim - 8,25 t,
Lipowiec - 8,10 t.

Jest też wątek finansowy. Za całą akcję płaci miasto i na ten cel przewidziano 25.000 zł. Tymczasem wystawionych rzeczy było więcej i koszt akcji wyniósł około 40.000 zł.

- W ubiegłym roku podczas takiej akcji zebraliśmy prawie 150 ton i wtedy też przekroczone zostały finanse zaplanowane na ten cel - mówi prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Alojzy Sikora. - Trzeba też powiedzieć, że nie wszystko

co zostaje wystawione przez mieszkańców, to są wielkie gabaryty. Nie są nimi części samochodowe, podobnie opony. Myśmy to zbierali, ale w przyszłych latach, przy podobnych akcjach musimy być bardziej rygorystyczni. Mielismy nawet przypadek, że ktoś wystawił worki z trawą. To trochę niepoważne. Akcję planowaliśmy na 8 dni, natomiast w wielu rejonach było wielokrotnie więcej wyjazdów i cała akcja wydłużyła się do 24 dni. To nie tylko same zwożenie z miasta tego co wystawili mieszkańcy, ale trzeba to jeszcze posortować. Gdy wystawiane są okna z szybami, my szyby musimy wybijać, bo mamy odbiorcę na szkło. A okien było ponad 15 ton.

Jest też wątek muzealny, bo porozumiano się z dyrekcją Muzeum Ustrońskiego i stare rzeczy zostały przejrane pod kątem ich wartości muzealnej.

Akcję obsługiwało 6 pracowników podzielonych na dwa zespoły. Zaczynali w godzinach popołudniowych i pracowali często nawet do godziny 22.

- Z niektórych rejonów zwieźliśmy po dwadzieścia samochodów - mówi A. Sikora. - Wielkie gabaryty są przestrzennie duże przy niewielkim ciężarze. (ws)

Zdaniem Burmistrza

O rowerach w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W nadchodzący weekend odbędą się w Ustroniu dwie imprezy rowerowe - w sobotę wyścig szosowy, w niedzielę XV Rodzinny Rajd Rowerowy. W tym sezonie będzie jeszcze wiele zawodów rowerowych takich jak maraton MTB, premia Tour de Pologne, czasówka na Równicę, down stairs na Zawodziu i inne cykliczne imprezy. Sprawia to, że Ustroń jest coraz częściej kojarzony z rowerami.

Mamy też propozycje dla rowerzystów uprawiających tę dyscyplinę rekreacyjnie. Są ścieżki i oznakowane szlaki. Najpopularniejsza jest trasa rowerowa na bulwarach nad Wisłą. Nie jest zbyt wymagająca, daje możliwość wypoczynku i rekreacji. Trasa ta biegnie po terenach zarządzanych przez Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej mającą pewne wymagania, gdyż są to wały przeciwpowodziowe. Droga biegnąca po wałach w części jest asfaltowa, jednak w większości są to naturalne kamienne ścieżki. Moim zdaniem stanowi to o uroku tej trasy, jej specyfice, ale miejscami jest trudna, szczególnie po większych opadach. Miasto co roku stara się poprawiać przejezdność ścieżek rowerowych. Dotyczy to wycinki konarów i krzewów na poboczach, utwardzania przejazdów.

Kilka lat temu wydano przewodnik po ustronkich trasach rowerowych, z wykorzystaniem ciągów komunikacyjnych asfaltowych, ale również ścieżek i szlaków turystycznych. Trasy zostały opisane pod względem trudności, przewyższeń, co pozwalała rowerzyście dopasować skalę trudności do swych umiejętności. A mamy w Ustroniu trasy o różnym stopniu trudności, różnej konfiguracji, zróżnicowanych panoramach widokowych i każdy może znaleźć coś dla siebie.

Niektóre ośrodki turystyczne, hotele, przygotowane są na przyjęcie rowerzystów. Można tam wyczyścić rower i bezpiecznie go przechować, skorzystać z serwisu, czy nawet ze specjalnego menu.

Chcemy by rowerzyści miło spędzali u nas czas. Stąd modernizacja ciągów komunikacyjnych w centrum miasta. Obecnie ścieżka rowerowa prowadzi od przejazdu kolejowego na ul. Daszyńskiego do centrum. Tu chodzi o bezpieczeństwo rowerzystów, choć oni nie zawsze ze ścieżki korzystają jadąc jezdnią, ale widocznie taka jest siła przyzwyczajenia.

Podniesieniu bezpieczeństwa na drogach i ścieżkach rowerowych służą także inicjatywy edukacyjne. M.in. co roku odbywa się konkurs Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Ustrońskie szkoły zajmują w nim czołowe miejsca w powiecie, województwie, a bywało, że w turnieju ogólnopolskim.

Notował: (ws)

Prosty kredyt na specjalne okazje!

Wzē przyjazny kredyt i zrealizuj plany!

Kredyt 1000 zł
Kwota 100 zł

getinbank
Banki Tworzą Przyszłość

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek, tel. 33 854 25 22

*Kwota 100 zł do wykorzystania w wysokości 1000 zł na okres 12 miesięcy. 1000 zł do wykorzystania w wysokości 1000 zł w wysokości 1000 zł na okres 12 miesięcy z oprocentowaniem 6,99%, prowizją 0,00%, kosztami administracyjnymi 1000 zł. Zmiana warunków w Ustroniu.



STAROSTA ROKU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Fundacja Gospodarcza Euro-Partner na podstawie oceny działań starosty cieszyńskiego Czesława Gluzy przyznała mu zaszczytny tytuł Starosty Roku województwa śląskiego. W uzasadnieniu kapituły plebiscytu czytamy, że swoim osobistym zaangażowaniem przyczynił się on do rozwoju samorządności i reorganizacji pracy powiatu, który teraz zaliczany jest do najlepszych w województwie śląskim.

1 kwietnia 2011 roku w Studiu Koncertowym Polskiego Radia Katowice S.A. po raz pierwszy rozstrzygnięty został Plebiscyt „EURO-GMINA EURO-PARTNER 2009/2010” województwa śląskiego. Impreza zorganizowana pod patronatem ministra gospodarki wicepremiera Waldemara Pawlaka, wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka, marszałka województwa Adama Matusiewicza, Radia Katowice oraz TVP Katowice była okazją do prezentacji i promocji miast, gmin i firm województwa śląskiego. Kapituła plebiscytu, w której udział wzięli starostowie województwa śląskiego oraz eksperci z Urzędu Marszałkowskiego i Wojewódzkiego, ekonomiści, pracownicy nauki województwa śląskiego, oceniali sposób zarządzania, aktywność w pozyskiwaniu środków unijnych, rozwój miast i gmin za lata 2009 – 2010 w różnych kategoriach: od gospodarki poprzez turystykę, oświatę, służbę zdrowia, kulturę, bezpieczeństwo i infrastrukturę.

Oprócz Powiatu Cieszyńskiego tytuły przyznano także innym samorządom powiatowym w poszczególnych kategoriach: powiat bielski - powiat roku, powiat częstochowski - najbardziej przyjazny urząd, powiat mikołowski - lider służby zdrowia, powiat będziński - lider turystyki, powiat zawierciański - lider ekologii, powiat tarnogórski lider promocji. Kolejna edycja plebiscytu Euro-Powiat w woj. śląskim zostanie przeprowadzona w 2014 roku.

SIŁA SERCA

28 maja o godz. 14 na ustronim rynku już po raz trzeci odbędzie się impreza „Siła Serca”, organizowana przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Współorganizatorem tegorocznej imprezy jest Zakład Doskonalenia Zawodowego, który obchodzi w tym roku 85-lecie swojej działalności. Wydarzenie ma na celu przybliżenie społeczności ustronimskiej idei wolontariatu. Mimo, że samo hasło jest doskonale znane, nie do końca mamy świadomość, w jaki sposób można realizować się w myśl tej idei na terenie naszego miasta. Poprzez przybliżenie działalności naszej organizacji, pokazanie pracy z dziećmi chcielibyśmy uwrażliwić innych na niesienie bezinteresownej pomocy ludziom znajdującym się w potrzebie. Program tegorocznej imprezy będzie bardzo urozmaicony. Wystąpią m.in. dzieci z Ośrodka „Można inaczej” w układzie tanecznym, grupa taneczna „MDK B-Boys” oraz Echo, rozśmieszać widzów będzie kabaret Szczukersi. Na scenie można będzie także usłyszeć kilka niezłych młodzieżowych zespołów muzycznych, takich jak: Konstrukcja, Mortal & ADM, Kapela Sarpacka, Death Eve. Gwiazdą wieczoru będzie bielski zespół rockowy: COCCA. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych.

15 RODZINNY RAJD ROWEROWY

Od 18 do 20 maja od godz. 8 do 15 przyjmowane będą zapisy do udziału w 15. Rodzinnym Rajdzie Rowerowym. Ta jedna z najbardziej popularnych imprez rekreacyjnych w naszym mieście odbędzie się w niedzielę, 22 maja. Start z rynku o godz. 9. Wpisowe wynosi 10 zł, a w ramach opłaty rajdowcy otrzymują koszulkę, posiłek i prawo uczestnictwa w losowaniu nagród. Jak zwykle będą to dwa rowery, jeden dla rodziny, drugi dla indywidualnego rowerzysty. Trasa wyniesie ok. 22 km z Ustronia do Górek i z powrotem. Start i meta na rynku, a półmetek w Kossakówce.

WYCZAROWANE Z DREWNA

Od 7 czerwca aż do 30 września w Oddziale Muzeum Ustronimskiego „Zbiory Marii Skalickiej” będzie można oglądać zabawki wyczarowane z drewna. Swoje wyroby - gry, zabawki i pomoce edukacyjne, zaprezentuje firma „Pilch”, która 25 marca, otworzyła halę produkcyjną w naszym mieście. Wcześniej związana była z Wisłą. Wernisaż zaplanowano na wtorek, 7 czerwca, na godz. 17. Zainteresowani będą mogli kupić drewniane cacka w muzealnych salach.

Zespół Szkół Zawodowych w Skoczowie zaprasza:

- Absolwentów szkół średnich do 2-letniej szkoły policealnej o specjalności:
 - technik usług kosmetycznych
 - technik handlowiec

BEZPŁATNA NAUKA
MATURA NIE JEST WYMAGANA

- Absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej do 3-letniego technikum uzupełniającego w zawodach:
 - technik mechanik
 - technik handlowiec

Zespół Szkół Zawodowych
w Skoczowie, ul. Górecka 65, 43-430 Skoczów, tel. 33 479 22 25
sekretariat@bajerki.ox.pl www.bajerki.ox.pl



DZIEŃ OTWARTY FUNDACJI

W sobotę, 30 kwietnia odbył się dzień otwarty Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja (ChFŻiM). Był to dzień pełen radości,

uśmiechu i dobrej zabawy. Dzień otwarty oferował rozrywkę dla dzieci w „Krainie Cudów”, gdzie nieustającym zainteresowaniem cieszyło się malowanie twarzy i wata cukrowa, a także zabawy w dmuchanym zamku oraz w basenie z kolorowymi piłeczkami. W budynku Fundacji odbywały się prezentacje multimedialne programów Fundacji, wystawa fotograficzna naszej działalności (od 1990 r.) oraz znajdowały się stanowiska wystawiennicze, które prezentowały poszczególne działy. Dzień otwarty miał na celu także oddanie Panu Bogu chwały za Jego wierność i łaskę przez ponad 20 lat działalności Fundacji Życie i Misja.

W budynku znajdował się również kącik czasopisma „Nasze Inspiracje”, gdzie można było się zrelaksować i zagłębić w lekturze artykułów ostatnich numerów tego kwartalnika. Podobnie jak przed rokiem odbyła się sesja fotograficzna pt. Zostań twarzą magazynu „Nasze Inspiracje”. Wiele osób pozowało do zdjęć i otrzymało swoje pamiątkowe zdjęcie na okładce „Naszyc Inspiracji”, pisma o ponad czterotysięcznym nakładzie, które ma swoich czytelników na całym świecie! Na zewnątrz budynku w minikawiarence można było skosztować pysznych domowych wypieków, a także zjeść bigos, grochówkę oraz kielbasę z grilla. Wydawnictwo Koinonia ChFŻiM zaoferowało od 20%-80% rabatu na wiele cennych publikacji, co spotkało się z dużym zainteresowaniem wśród wszystkich gości dnia otwartego.

Dzień otwarty zamykał koncert grupy Pokolenie 24, na którym sala główna Fundacji wypełniła się po brzegi. Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z tego wydarzenia w galerii na stronie: www.misja.org.pl. **JB**

W dawnym USTRONIU

Niegdyś uroczyście świętowano dzień 1 Maja. Dziś prezentujemy fotografię z 1965 r., na której uwiecznieni zostali

pracownicy Urzędu Pocztowego w Ustroniu wyruszający spod Kuźni na pierwszomajowy pochód. Od lewej strony: Anna Cieślak z domu Kłapsia – ówczesna naczelniczka poczty, Małgorzata Śliż z domu Ogierman – urzędniczka (żona nauczyciela Teodora Śliży), Paweł Gogółka – listonosz, Helena Śliż – kasjerka, Wiktoria Topek, nn, Emilia Cieślak – listonoszka, Józef Stec, nn, Florian Cieślak – listonosz, Helena Kubica z domu Błaszczak – urzędniczka, Jadwiga Latoszanka – urzędniczka, Jan Stec. Zdjęcie udostępniła Ewa Szczepańska z domu Śliż. Więcej dawnych fotografii pochodzących z rodzinnego archiwum pani Ewy znajdzie się w kolejnym „Pamiętniku Ustrońskim”.

Bożena Kubień





DYMARKI BRZIMÓW

Dwóch członków Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”, Eugeniusz Białas i Andrzej Piechocki przez cały rok przebywali w Górach Świętokrzyskich. Wykonywali tam na zlecenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego ekspozycję w Muzeum Przyrodniczym na Św. Krzyżu.

Dioramy, makiety, modele, dermoplasty i cała oprawa plastyczna dotyczyła działów: „Gdzie jesteśmy?”, scenek o nazwach „Dymarki”, „Osadnictwo”, „Huty szkła”, „Gospodarka leśna”, „Ostoja przyrody” i „W głębi ziemi”, dioram ekosystemów występujących w Górach Świętokrzyskich tj. „Jedlina”, „Modrzew”, „Gołoborze”, „Buczyna” i „Bór” oraz dwie salki poświęcone „Różnorodności życia w martwym drewnie” i „Bogactwu przyrody”.

Światło, dźwięk (czyta Krystyna Czubówna), i efekty specjalne, to gwarancja iż oprócz sporej dawki wiedzy, to też niezapomniane przeżycia estetyczne i emocjonalne. (ap)

PACZKI I KWIATY

Można powiedzieć, że Święta Wielkanocne w ustronimskim Miejskim Domu Spokojnej Starości rozpoczęły się już w środę, gdyż w tym właśnie dniu miał miejsce tradycyjny uroczysty obiad świąteczny, z udziałem gości, wiceburmistrz Ustronia Jolanty Krajewskiej-Gojny, skarbnik miasta Aleksandry Łuckoś, proboszcza parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa ks. Antoniego Sapoty oraz parafii ewangelicko-augsburskiej Jakuba Starszego ks. Piotra Wowrego, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny, przedstawiciela Fundacji św. Antoniego Franciszka Korcza, kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisława Dziendziela.

Na wstępie gości oraz pensjonariuszy Domu przywitała kierująca nim Iłona Niedoba. Następnie ks. Piotr Wowry

w kilku słowach skupił się na śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, a ks. Antoni Sapota odczytał stosowne wersety z Pisma Świętego, po czym wszyscy zebrani zmówili wspólnie Modlitwę Pańską „Ojcze nasz”.

Dyrektor Iłona Niedoba podziękowała księżom za podarunki: ks. Antoniemu Sapocie za baranki wielkanocne, którymi obdarował pensjonariuszy Domu, a ks. Piotrowi Wowremu za doniczki z pięknie kwitnącymi pierwiosnkami, które ozdobiły jadalnię w tymże domu.

Potem przystąpiono do spożywania smacznego obiadu. Po obiedzie mieszkańcy domu zostali obdarowani paczkami, a goście wdzięczni mieszkańcy obdarowali kwiatami. Po czym goście pożegnali się, a zadowoleni mieszkańcy udali się do swoich pokoi. jot-ef



SPOTKANIE Z PISARKĄ

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wanały w Ustroniu serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie z Małgorzatą Kalicińską. Spotkanie odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustronia, 2 czerwca (czwartek) o godz. 15.30.

Małgorzata Kalicińska to obecnie jedna z najpopularniejszych polskich autorek. Napisała dotąd 6 książek, w tym bestsellerową trylogię: „Dom nad rozlewiskiem”, „Powroty nad rozlewiskiem”, „Miłość nad rozlewiskiem”. W roku 2009 na podstawie „Domu nad rozlewiskiem” nakręcono serial telewizyjny.

CZWARTKI ZE ZDROWIEM

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka przy parafii św. Klemensa zaprasza na kolejne spotkanie z lekarzem w ramach Czwartków ze zdrowiem, które odbędzie się wyjątkowo w piątek 20 maja o godz. 16. Dr n. med. - specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog - Tadeusz Dziński, wygłosi prelekcję z cyklu Zdrowie a medycyna na temat: Czynniki ryzyka miażdżycy.

PAMIĘCI JANA KROPA

Urząd Miasta i Muzeum Ustronkie zapraszają na wieczór wspomnień pt. „Portret pana profesora Jana Kropa” w drugą rocznicę śmierci nauczyciela i społecznika ziemi cieszyńskiej. Wieczór wspomnień odbędzie się 27 maja o godz. 17 w Muzeum Ustronimskim.

I Konkurs Piosenki Przedszkolnej dyrektor Przedszkola nr 1, Władysława Hyrnik rozpoczęła słowami:

- Nauczycielom przedszkolnym przypada w udziale bardzo piękna rola wprowadzenia dziecka w świat muzyki. Pierwsze kontakty z muzyką rzutują na całe dalsze życie dziecka, ale nie tylko z punktu widzenia muzycznego, ale też ogólnego rozwoju i wiary we własne siły.

MAŁOLETNI FESTIWAL

Dzieciom, które wystąpiły w konkursie wiary tej na pewno nie brakowało. Mimo że nie wszystkim udało się zaprezentować pełnię możliwości, na pewno podziwiać trzeba odwagę przedszkolaków, bo niełatwo jest wyjść przed publiczność oraz jury. Niektóre wokalistki wpatrywały się w swoje panie lub rodziców, inne potrafiły przezwyciężyć treść i spokojnie śpiewać, a nawet tańczyć. Wystąpił tylko jeden chłopiec: sześciolatek Oskar Doroftei, reprezentant „jedyńki” z piosenką „Polka komputerowa”. Oprócz niego zaśpiewały dziewczynki: najmłodsza - czteroletnia Majka Jurczok („Bobasek”), pięcioletnie: Olga Pokorny („Kolega z przedszkola”), Kinga Mizera („Biedronka czerwono-czarna”), Milena Szypuła („To nasza ojczyzna”), sześciolatek Aleksandra Kopyciok („Razem w przedszkolu”), Zuzanna Macura („Biedroneczki są w kropczki”), Kamila Stanisławska („Domowa piosenka”), Wiktoria Twardowska („Liczenie kukłki”), Natalia Kohut („Kwiatki”), siedmioletnie: Wiktoria Lewandowska („Pieski małe dwa”), Emilia Jaworska („Kolory wszystko ma”). Przyszłość polskiej sceny oceniali, a raczej doceniali sędziowie pod przewodnictwem Jana Zahara, laureata „Szansy na sukces”, wokalisty zespołu „Ustronski”, który specjalnie na tę okazję przyjechał z Warszawy. Witając go dyrektor W. Hyrnik zdradziła, że kiedy Jan Zahar był jeszcze małym Jasiem i chodził do jej przedszkola, bardzo trudno było mu rozstać się z mamą. Laureatowi opolskich „Debiutów” towarzyszyły jurorki: Renata Sikora, wieloletnia nauczycielka i dyrektorka Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie, Anna Darmstaedter, instruktorka tańca, nauczycielka w MDK „Prążakówka”, Sylwia Witkowska, przyjaciel przedszkola i fundatorka nagród – zabawek. Wśród gości byli rodzice, nauczycielki z ustronskich przedszkoli, Maria Cholewa, dyrektor Przedszkola nr 4, Jolanta Kocyan, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 3.

Organizatorem konkursu było Przedszkole nr 1. Impreza odbyła się w salach jego Filii w Polanie. Konferansjerkę prowadziła Jadwiga Krężelok. Pierwszą nagrodę przyznano Milence Szypule, drugą Kingie Mizerze, trzecią Oldze Pokorny. Wszystkie dzieci zostały zaproszone na wspaniały poczęstunek, otrzymały książeczki, zabawki, bilety wstępu na wyciąg i tor saneczkowy, zaproszenia do restauracji. (mn)



Młodych wokalistów okłaskiwał Jan Zahar.

Fot. M. Niemiec



Jury najwyżej oceniło śpiew Milenki.

Fot. M. Niemiec



Najzdolniejsze przedszkolaki.

Fot. M. Niemiec



Rynek wypełnił się starymi samochodami.

Fot. W. Suchta

CENNE WOŁGI I WARSZAWY

Od 13-15 maja trwała III Majówka Pojazdów Zabytkowych z bazą w Ustroniu, z noclegami w motelu „Polana”. Pierwszego dnia zwiedzano Pętlę Beskidzką, natomiast drugiego większość czasu spędzono w Ustroniu. Po godz. 9 kolumna zabytkowych pojazdów przejechała przez Jaszowiec, Zawodzie, a następnie ul. Grażyńskiego na rynek gdzie wszystkich witął burmistrz Ireneusz Szarzec z komandorem rajdu Piotrem Pluskowskim. Samochody można było oglądać przez trzy godziny. Wielu spacerowiczów i przechodniów zatrzymywało się z zainteresowaniem, a kilku właścicieli zabytkowych aut pre-

zentowało także to co pod maską. Każdy samochód szczegółowo obfotografowywano. Duże zainteresowanie budził różowy ford Mariana Czapki.

- To ford thunderbird z 1961 r. – informuje M. Czapka. – Silnik o pojemności 6,4 litra, 304 konie mechaniczne i trzystopniowa automatyczna skrzynia biegów. Jest to auto w stu procentach oryginalne, oprócz lakieru z racji wieku. Rzadki egzemplarz kupiony w Polsce, ale poprzedni właściciel przywiózł go ze Stanów Zjednoczonych. Kosztował trochę, ale wszelkie prace ograniczyły się do restauracji, poprawy tapicerki. Cała część mechaniczna w porządku. Drugie auto to ro-

ver p4 z 1960 r. z sześciocylindrowym silnikiem o pojemności 2,7 litra, manualną czterobiegową skrzynią biegów. Ewenementem jest to, że już w 1960 r. samochód ten miał z przodu hamulce tarczowe, czyli jako jeden z pierwszych na świecie. To auto również jest oryginalne, a mamy go z żoną już pięć lat. Kochamy samochody i to pasja całej rodziny. A takie auta służą do tego, żeby je mieć i czasami pokazać się w takie święto jak dzisiaj. Jeszcze się dokładnie po rynku nie rozejrzałem, ale widzę kilka cacek, tatę, mini morisa. Jest co oglądać.

Inni właściciele równie szczegółowo informowali o swych maszynach. Po postoju na rynku wszyscy ruszyli na Kubalonkę na obiad i zwiedzanie Zameczku Prezydenckiego. Wieczorem powrócono na rynek, gdzie grały zespoły muzyczne, ale też padał deszcz, więc publiczności raczej mało. Ciekawostką wieczoru był przyjazd na rynek syrenek, bo również w Ustroniu odbywał się zlot właścicieli tych samochodów. W niedzielę znowu planowano pobyt na rynku, ale padał deszcz, było zimno, więc pokaz odwołano.

Majówkę Pojazdów Zabytkowych organizuje Piotr Pluskowski, założyciel stowarzyszenia posiadaczy starych samochodów. Poprosiłem go o rozmowę:

Kto uczestniczy w rajdzie?

Pasjonaci z całej Polski. Jest załoga na P-70 z Lublina, sześć załóg z Krakowa, cztery załogi z Wrocławia, Warszawy, Łodzi. Z naszego terenu miał być uczestnik z Ustronia, ale jakoś się nie pojawił. Są załogi z Cieszyńska, Brennej, Wisły.

Czy jest jakaś rywalizacja?

Założyłem, że mają to być imprezy typowo turystyczno-korajoznawcze. Wypoczynek połączony z prezentacją samochodu. Najstarszym samochodem w tym roku jest



Ford Mariana Czapki.

Fot. W. Suchta

tatra z muzeum w Koprzywnicy. Przyjechał dyrektor muzeum Lumir Kavalek tatrą z 1935 r. Zresztą co roku przyjeżdża na złoty, wspomagamy się w promowaniu starej motoryzacji. Nową imprezą przeze mnie organizowaną będzie Jesień Auto-weteranów na zasadzie lotnego muzeum motoryzacji. Będziemy pokazywać stare samochody z objaśnieniem jak są zbudowane. Nie chcemy rywalizacji, bo skoro ktoś pieczołowicie odbudowywał auto, wsadził w to masę pieniędzy, to byłoby zbyt ryzykowne.

Ale jedziecie na Kubalonkę!

To co innego. Pięćdziesiąt na godzinę, w kolumnie, spokojnie.

Jaki pojazd pan prezentuje?

Mam ich kilka, a tu przyjechałem najnowszą wołgą gaz 24 z 1979 r. Gdy pytają dlaczego wołga odpowiadam, że mój ojciec jako dyrektor fabryki kapeluszy Polkap jako ostatni samochód służbowy miał wołgę, którą miałem okazję jeździć. Mam jeszcze z 1970 r. skodę octavię combi, fiata 500 z 1969 r., a najstarsze moje auto to citroen AC4 z 1929 r.

Mówi pan o samochodach z lat 70., a niektórzy jeszcze jeżdżą nimi użytkowo. Wołgi już nie jeżdżą.

Patrząc na kolumnę nie wiedziałem kiedy się kończy, bo jechało dość stare cinqucento.

Nie, to nie nasze. Ale zapewne niedługo będzie. Tu mamy dwie warszawy, P-



Z rynku wyjeżdżano po zmroku.

Fot. W. Suchta

70 z 1958 r. odbudowane od zera wraz z drewnianą ramą.

Jakie marki są najcenniejsze?

Dla mnie marka nie jest ważna. Niektórzy chętniej się mercedesami, chevroletami. A niech to będzie trabancik, syrenka, warszawa, bo one znikają. Jeżeli chodzi o stare

samochody, to w Polsce jest najwięcej mercedesów.

A typowo polskie mikrusy?

Są i jesienią mają być u mnie. To unikat. W dobrym stanie zachowało się niecałe 50 sztuk. Był to samochód produkowany z przerobionym silnikiem jawy. Zamierzam też na moje rajdy ściągać prototypy. Był już beskid z inż. Wiesławem Wiatrakiem, współkonstruktorem tego samochodu. Chodzi o poznanie starych samochodów.

Jak zdobywacie części?

Jeżeli chodzi o samochody amerykańskie, nie ma problemu. Są katalogi obejmujące nawet lata 20. Natomiast, żeby odbudować warsawę, wołgę trzeba szukać po złomowiskach, stodołach, dopytywać się, czasem dorabiać. Nie ma katalogów, a ludzie na siłę remontują i utrzymują w pierwotnym stanie. To najcenniejsze.

Co doradza pan początkującym miłośnikom starych samochodów?

Najlepiej przyjąć na taką imprezę jak dzisiaj i porozmawiać z ludźmi doświadczonymi, siedzącymi w branży dłużej niż trzy lata. Trzeba dowiedzieć się, jaki samochód na początek, jaki będzie kłopot z częściami. Zaczyna się od kupna za parę tysięcy, a kończy się remontem za parędziesiąt tysięcy. Są stare samochody warte i po dwieście tysięcy.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**



Komandor ze swoją wołgą.

Fot. W. Suchta

Firmowy sklep w FABRYCE ZABAWEK - otwarcie 28.maj.2011



PILCH®

ul. Fabryczna 36 • 43-450 Ustron

tel. 33 855 20 93

info@pilchr.pl • www.pilchr.pl





Roboty rozpoczęto od wstępnego rozpoznania terenu.

Fot. W. Suchta

POWSTAJE RONDO

Rozpoczęły się roboty ziemne w okolicy Szkoły Podstawowej nr 2. Zamknięta jest droga wiodąca do głównego wejścia do placówki, bo tam prowadzone są prace kanalizacyjne. Uczniowie podstawówki przechodzą do swoich klas przez wejście do Gimnazjum nr 2. To początek inwestycji, która ma się zakończyć do 30 września.

Składa się z etapów: przebudowy skrzyżowania ulic Daszyńskiego, Strażackiej i Kościelnej wraz z przyległą infrastrukturą drogową na rondo, przebudowy drogi dojazdowej do Szkoły Podstawowej Nr 2 wraz z infrastrukturą techniczną i obsługą komunikacyjną Osiedla Cieszyńskiego w Ustroniu.

Jak poinformowała nas Agata Markiewicz, główny specjalista z Urzędu Miasta Ustronia, przetarg wygrała firma „Dimico” Drogi i Mosty sp. z o. o. z Bielska-Białej, która wykona zadanie za 1.807.053,57 zł.

Małe rondo będzie miało średnicę zewnętrzzną 26 metrów, wyspa środkowa 10 m, szerokość ronda pomiędzy wlotami to 5,50 m. W miejscu włączenia drogi dochodzącej do ronda zaprojektowano wyspy dzielące trójkątne. Na każdej wyspie zaprojektowano przejście dla pieszych o szerokości 4 m. Wzdłuż Szkoły Podstawowej Nr 2 wykonana zostanie droga o długości 180 m i szerokości 5 m wraz z miejscami postojowymi usytuowanymi prostopadle i równolegle oraz nowe ogrodzenie wokół budynku. Zmieni się geometria wlotu ul. Kościelnej i ul. Strażackiej. Dodatkowo powstanie dwumetrowy chodnik po obu stronach drogi. Wybudowana będzie kanalizacja deszczowa, powstanie oświetlenie przy drodze wzdłuż „dwójki” oraz oświetlenie na rondzie. Te zmiany wiążą się z koniecznością przełożenia istniejących odcinków kanalizacji sanitarnej, wymianą istniejącego wodociągu, przełożeniem istniejącego gazociągu średniego, wymianą odcinka ciepłociągu, przebudową sieci telekomunikacyjnej.

Jeden z inspektorów inwestycji, ustroński Piotr Szuba powiedział nam, że wykonawca nie stworzył jeszcze harmonogramu czasowego prac, ale zrobi to w najbliższym czasie i wtedy poinformujemy, kiedy rodzice dowożący dzieci, mogą spodziewać się utrudnień w dojeździe i parkowaniu w pobliżu szkoły. (mn)



Nierodzim 12 maja, godz. 21.30.

Fot. W. Herda

KOLEJNA KRAKSA

W czwartek wieczorem zdarzyła się kolejna kolizja na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Skoczowskiej. 47-letni mieszkaniec Włoszczowej kierujący hondą wymusił pierwszeństwo i zderzył się z 21-letnim mieszkańcem powiatu cieszyńskiego, prowadzącym citroena. Jak podał

nam rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie Rafał Domagała, pasażerka citroena, 20-letnia kobieta została odwieziona do Szpitala Śląskiego w Cieszynie, bo ratownicy podejrzewali wstrząs mózgu. Po raz kolejny piszemy o skrzyżowaniu w Nierodzimiu, na któ-

rym dochodzi do kolizji i wypadków kilkanaście razy w miesiącu. O rozwiązanie tego problemu ustrońscy razem z władzami miasta wnioskują niemal od momentu uruchomienia „dwupasmówki”. Właściciele drogi, obecnie Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, ignorują wnioski, pozostają bez odpowiedzi za proszenia słane do dyrektorów. Samorząd Ustronia zgodził się partycypować w kosztach przebudowy skrzyżowania, płacąc za projekt. Te ustalenia zapadły kilka lat temu i dalej nic się nie dzieje. Cieszyńska „drogówka” na bieżąco przekazuje informacje o miejscach, gdzie często dochodzi do kolizji i wypadków, więc właściciel drogi zna sytuację.

Brak reakcji spowodował, że mieszkańcy dzielnicy przygotowują się do protestu. W sobotę 28 maja mają blokadować drogę szybkiego ruchu.

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KPP Ireneusz Korzonek mówi, że droga wojewódzka 941 jest jedną z najbardziej obciążonych w powiecie. Ten intensywny ruch połączony z nadmierną prędkością, jazdą dwoma pasami oraz niecierpliwością kierowców generuje dużą liczbę zdarzeń drogowych. Jeśli dojdzie do spotkania z mieszkańcami dzielnicy i przedstawicielami zarządu drogi, policjanci na pewno opowiedzą się za rozwiązaniami zmniejszającymi liczbę wypadków i kolizji. (mn)



Dzieci obserwują eksponaty z bezpiecznej odległości.

Fot. W. Suchta

NOWA ATRAKCJA

Kolejną atrakcją w Ustroniu jest Park Dinozaurów położony przy dwupasmówce między Nierodzimiem a Hermanicami.

- To jest początek – mówią Zdzisław Buczek i Andrzej Poloczek, właściciele parku. - Jako firma nazwaliśmy się „Parki Tematyczne” i to jest pierwszy krok. Z pewnością będziemy chcieli tę działalność kontynuować i zakładać inne parki. Na początek są to dinozaury, później będzie coś jeszcze, prawdopodobnie w tym rejonie. Wcześniej orientowaliśmy się jak podobne

parki funkcjonują w Polsce, czy po stronie czeskiej. Potem nawiązaliśmy kontakt z firmą mającą wieloletnią tradycję, wiedzącą jak to się robi i jesteśmy zadowoleni, bo eksponaty są ładne. Wykonała je firma zagraniczna, bo w Polsce produkuje się raczej nieruchome eksponaty. Na razie jest kilkanaście sztuk, a być może będzie więcej. Oczywiście są to duże koszty, takie, że musieliśmy się posiłkować kredytem.

Największy dinozaur ma 7 metrów, każdy eksponat jest opisany w trzech

językach. Dinozaury są ruchome, wydają dźwięki, oddychają, ruszają przeponą, otwierają oczy. Gdy podchodzimy do dinozaura zaczyna on ryczeć i się ruszać.

- Naszym zdaniem są dość realistycznie odtworzone, chociaż prawdę mówiąc nikt do końca nie wie, jak dinozaury faktycznie wyglądały. Patrząc w książki sprzed trzydziestu lat mamy zupełnie inne obrazy niż obecnie. Trudno na podstawie szkieletu idealnie wszystko odtworzyć – mówią właściciele parku. - Dotychczasowe opinie zwiedzających są pozytywne. Zdarza się, że dzieci boją się i po kilku minutach chcą wychodzić. Chcemy zrobić jeszcze dodatkową atrakcję, czyli odwiedziny w godzinach nocnych, ale tylko dla odważnych, bo oświetlenie dinozaura będzie się włączać razem z rykiem, co powinno powodować dreszczyk emocji.

Bilet normalny kosztuje 14 zł, ulgowy 11 zł, dzieci do lat trzech wchodzi bezpłatnie. Właściciele parku obliczają, że aby prosperować, park musi odwiedzić średnio 150 osób dziennie.

- Na razie początki są trudne, ale też nie chcieliśmy się wcześniej reklamować, bo nie wiedzieliśmy czy na czas zdołamy park uruchomić, czy dopłyną eksponaty, czy zdążymy z montażem. Zrobiliśmy to o czym marzyliśmy. Myślimy też, że to kolejna atrakcja dla tak dużej masy odwiedzających Ustroń gości. Naszymi klientami będą głównie rodziny z dziećmi, plus wycieczki szkolne. Zdziwiło nas, że pomimo położenia przy głównej drodze, tak mało osób o nas wie. Okazuje się, że nie wystarczy dobre miejsce, trzeba się jeszcze pokazać. Początkowo wydawało się, że tak blisko drogi będziemy widoczni, ale potrzeba więcej tablic informacyjnych. Na markę i klientów trzeba też zapracować, a na to potrzeba czasu.

Wojśław Suchta



Pielęgnacja ronda przy rynku.

Fot. W. Suchta

ŁADNE KWIATKI

Koszone są zieleńce należące do miasta. Przetarg na tę usługę wygrały Przedsiębiorstwo Komunalne z Ustronia i PHU Szarzec również z Ustronia. W sezonie do dziesięciu razy koszona będzie zieleń urzędowa, a jest jej 14 ha, również do 10 razy 7 ha parków. Dwa razy zostaną skoszone łąki miejskie o powierzchni 8 ha, czyli tereny mniej atrakcyjne należące do miasta. Ostatnio koszoną trawę na bulwarach nad Wisłą i w centrum miasta. Koszenie do 10 razy oznacza, że liczba koszeń zależy od pogody.

Dwa ronda, ul. Grażyńskiego, ul. 3 Maja, tereny przy przychodni, Prażakówce, pojemniki obsadzone zostały 13.500 barwnymi bratkami. Po ich przekwitnięciu, na przełomie maja i czerwca, posadzonych zostanie 17.500 begonii i aksamitek w różnych kolorach oraz pelargonie, zielistki. Ponadto na bieżąco kłoby kwiatowe są pielone. Przetarg na obsady wygrało Przedsiębiorstwo Komunalne. (ws)



Śpiewa M. Zborek, a jubilat jak zawsze w towarzystwie dziewczyn.

Fot. W. Suchta

STAROSTA POZAZDROŚCIŁ

W kwietniu w Muzeum Ustrońskim odbyło się spotkanie z okazji 85. rocznicy urodzin Włodzimierza Gołkowskiego. Elżbieta Sikora na wstępie stwierdziła, że pierwszy raz w życiu jest w takiej roli, tzn. prowadząc spotkanie ze swym pierwszym szefem. Całe spotkanie pomyślane zostało jako rozmowa z jubilatem prowadzona przez E. Sikorę, co urozmaiciły piosenki w wykonaniu Magdy Zborek, ale także wspomnienia Marii Nowak i taka niespodzianka, jak wysłuchanie przedwojennej czeskiej płyty na oryginalnym patefonie Benedykta Siekierki.

W. Gołkowski w 1964 r. w wieku 38 lat zostaje przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu. Wcześniej przez 12 lat był przewodniczącym MRN w Wiśle.

- Jakimi mechanizmami rządziła się wtedy polityka? - dociekała E. Sikora. - Czy przywoziło się kandydatów w teczkach, czy jest to mit?

- W teczkę wprawdzie nigdy nie byłem, ale takie były potrzeby. Wcale się do Ustronia nie wybierałem, ale zostałem wezwany do grubszego pana z laską w ręce, który powiedział, że w Ustroniu potrzebują przewodniczącego i on by chciał, bym ja nim został. To co miałem zrobić? Tak jest, na baczność, w tył zwrot i odmaszerować. Moja współpraca z gen. Ziętkiem wyglądała tak, że wykonywałem jego polecenia, a poza tym, jak tylko mogłem wyciągałem od niego pieniądze. Pułkownik, a potem generał Ziętek, to był genialny człowiek, który zawsze znajdował wyjście z sytuacji, często w taki sposób, że ktoś inny za niego to robił, ale on go sprowokował. Darzę go do tej pory najlepszą pamięcią. To był człowiek, bez którego wiele by się tutaj nie zrobiło. Ja byłem tym, który przedstawiał sytuację

i prosił o pieniądze. Praca w Ustroniu w owym czasie opierała się na budżecie państwa, na niewielkim udziale zakładów pracy, czy tzw. czynów społecznych, bo to była uzupełniająca praca. Wtedy nie było Unii Europejskiej i nie było skąd brać ogromnych dotacji.

W Ustroniu W. Gołkowski przez 18 lat był najpierw przewodniczącym MRN, a potem naczelnikiem miasta.

- Wtedy miasto było dudniące inwestycjami - mówił o tym okresie W. Gołkowski.

O współpracy z szefem, dziś jubilat, wspominała Maria Nowak. Przywołała wydarzenie z 31 kwietnia 1975 r. Generalnie chodziło o zagubienie dość ważnych papierów zgromadzonych w teczkach. Szukano wszędzie, by ostatecznie, po wielu korowodach, znaleźć teczkę w dość dziwnym miejscu, w czym niebagatelny

udział miał mąż pani Marysi Jan Nowak. M. Nowak wspominał również czasy, gdy to Ustron powiększył się o Lipowiec i Nierodzim, a wówczas w UM pracowało 18 osób. Po przejściu do UM pani Marysia była zaskoczona, że przewodniczący codziennie rano chodził od biura do biura i witał się z każdym pytając o problemy.

E. Sikora zdradziła, że hobby jubilatą to było myślistwo, pisanie opowiadań i zawsze ładne dziewczyny, którymi się otaczał.

- I otaczam się do tej pory - ripostowali W. Gołkowski. Natomiast poproszony o porównanie epok komunizmu i obecnej stwierdził, że temat jest już zbyt oklepany, by zajmować nim czas.

Jubilatowi składano życzenia. Starosta cieszyński Czesław Gluza odczytał list gratulacyjny od samorządu powiatowego, a także powiedział:

- Pana Włodzimierza znam dziesiątki lat, jeszcze z Wisły. Widywałem go powracającego do domu z upolowanym zającem. Tak się składa, że jestem w sztafecie decydującej o kształcie tej ziemi, o tym co się tu dzieje. Zawsze był pan dla nas wzorem, przynajmniej dla mnie. Bardzo dziękuję za rozmowy, które mogliśmy wspólnie toczyć w ratuszu. Pan również dostrzegł, że w ludziach tej ziemi jest potencjał, to genius loci. Działal pan w innych czasach. Wiele można było zrobić w sposób nieformalny. Czasem z łezką w oku patrzę na to co było kiedyś w sensie dzisiejszych ogromnych nakazów, zakazów, biurokracji i zbędnych przepisów. Gdy pytano o dwie epoki, to z perspektywy tego, który decyduje, marzy się czasami pójście na skróty. To niebezpieczne myślenie, ale tego zazdroścę tamtym czasem.

Zyczenia w imieniu władz miasta złożyli burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Jubilatowi wręczyli list gratulacyjny. S. Malina zdradził, że to właśnie w obliczu naczelnika W. Gołkowskiego zawarł związek małżeński. Życzyli także Lidia Szkaradnik, Jan Szwarc, Korneliusz Świątek, a na zakończenie wszyscy zaproszeni zostali na tort ufundowany przez władze miasta.

Wojśław Suchta



Sluchano patefonu.

Fot. W. Suchta



Tak potraktowano sztyl biblioteki.

Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Jestem zbulwersowany tym, jak obecnie wygląda wejście do biblioteki i waszej redakcji. Zacząć trzeba od tego, że to uręga wszelkim przepisom BHP. Z tego wejścia korzystają ludzie w różnym wieku, począwszy od młodzieży, a na osobach starszych kończąc, także ludzie ułomni, o laskach. W każdej chwili może dojść do wypadku! Czy jest w ogóle nadzór budowlany? Czy tego nikt nie widzi? Czy trzeba tu nałożyć kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy? Nie ma nikogo władnego, by zrobić właściwe wejście do budynku na czas robót budowlanych? Obecnie nie tylko w Unii Europejskiej robi się lepsze przejścia dla zwierzyny, nawet dla żab, dla płazów, żeby sobie nie zrobiły krzywdy.

Jerzy Gregorowicz

BIBLIOTEKA POLECA:

COLIN DURIEZ „Tolkien i C.S. Lewis” – Historia niezwyklej przyjaźni dwóch wielkich pisarzy.

STEFAN CHWIN „Panna Ferbelin”- Autor w tej powieści wraca do pruskiego Gdańska. Ale nie do końca...

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

Czas na wakacje – oferty last minute!

SAMOLETEM, AUTOBUSEM, Z DOJAZDEM WŁASNYM.

WYSZUKAMY DLA CIEBIE NAJLEPSZĄ OFERTĘ!

- reprezentujemy WSZYSTKIE biura podróży

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54

czynne: 9.35 - 17.00, sob. 13.33 - 13.00 www.kropka-ustronia.pl

Roztomili ustróniocy!

Daliście se pozor na to łogłoszyni w „Ustrónskiej” o szczypiniu psaków przeciwko wścieklicznie? Tóż kiery mo dōma abo na gospodarstwie psa, musiol go na to szczypini zakludzić. To szczypini je zapisane w ustawie i to je mus, nie tak, jako by kiery chciol. Trzeja też za to szczypini zapłacić, nō ale za darmo, kiery chce mieć psa, musi płacić i szczypić też. Ci, co prawiom, że se sami szczekajom i psa nie dzierzom, sōm od tego wolni. Jo też psa ni mōm, bo tam, kaj teroz miyszkōm, nie idzie dzierzec psa ani kocura ani żadnego innego zwiyrzoka. Po prowadzie to ja dycki miała wiyncej rada kocury, jako psy, ale psy też mōm doś rada. Jednego, co ni mōm rada, to jak po mieście szpacyruiom paniczki z pieskami, a pieski na chodniku maras dostawiaiom. Najgorzej w zimie, nie doś, że i tak je ślisko, to jeszcze na tym psim marasie idzie ukiełznōć i noge abo rękę złōmac. Wiela potym taki człowiek mo łostudy, to już potym tako paniczka nie pomyśli. A przeca by miała za swoim pieskym tyn maras ukludzić. Na Zachodzie dowajom na to pozor i kiery se ze swoim pieskym nie ukludzi, je za to karany. Możne, że i u nas też do tego przidzie. Insoz wiec, co mi się, jak sie rozchodzi o psy, nie podoba, to jak ludzie, majom psy w blokach i wszyscy idom do roboty, dziecka do szkoły, a pies dostanie dōma i wyje abo szczeko, bo sie mu samymu przikrzy. Dyć z tej teschnoty pies sie naprowde może wścyc. Nō, bo co borok mo robić? Ani na pole go ni mo kiery wykłudzić, możne też je głodny, a ni mo kiery dać mu pojeś. Taki wyci abo szczekani psa, jak po sōmsiedzku sōm małe dziecka, to je straszno sumeryja. Ani dziecka uspać, bo jak tyn pies harwosi, to ōno sie fōrt budzi i płacze. To cōż ta bydno mama mo robic? Nie rozumiym też, jak na bramkach w nikierych chałupach wisi tabulka, jak pisze: „uwaga, ostry pies”. Dyć pies to ni ma nōż, abo piła, coby był ostry. Pies może być co najwyżyj grożny. Nō, ale psy ni mogom za to, że nikierzi nie wiedzom, jako by to miało być po polsku napisane. Nō, to by było tela narzykanio, jak chodzi o psy. Bo pies tak po prowadzie je bardzo przidajnym i szykownym zwiyrzyncim. Kansi żech czytała, że kiery chce mieć miłōś za piniōndze, niech se kupi psa. To by była prawda, bo pies poradzi tak sie przywiōnzać do człowieka, że to je nad podziw. Najlepiej mogom o tym powiedzieć ludzie, co sōm sami na świecie i ni majom żadnego oprōcz swojigo pieska. Jeszcze jak sie rozchodzi o te szczypini przeciw wścieklicznie, to niekierych ludzi też by sie przidalo zaszcypić. Jyny, że to ni ma tako wściekliczna, kierom sie idzie zarazić od zwiyrzoka. Bo nikierzi ludzie sōm tak spōrni i dycki na wszycko wściekli, że jako to prawiom, bez kija do nich nie podchodz. Ale na to chyba żadne szczypini nie pumoże. **Hanka**

POZIOMO: 1) dłuższa od kilometra, 4) materac zapaśnika, 6) jednostka monetarna w Laosie, 8) w omasztowaniu, 9) trafia na kamień, 10) w Koranie, 11) samiec i samiczka, 12) polski browar, 13) markowa wódka, 14) w rodzinie, 15) prawa rządzące gospodarką, 16) francuska czapka, 17) wybieranie ryb ze stawu, 18) mocne uderzenie batogiem, 19) dawna uraza, 20) naczynia kuchenne.

PIONOWO: 1) przyrząd pomiarowy, 2) przynosi emeryturę, 3) bajkowy skarbiec, 4) bal w maskach, 5) świadectwo techniczne, 6) gatunek trawy, 7) czeskie artykuły spożywcze, 11) łódź indiańska, 13) odświeżające ubranie, 14) termin komputerowy.

Hasło powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 27 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 18

MATURALNE EGZAMINY

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrónskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Bronisław Mider** z Ustronia, ul. Myśliwska 1. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Piórkem, a czemu nie? Grupka dzieci z SP-1 pod kierunkiem ustroniańskiego artysty Dariusza Gierdala próbowała tego dokonać. Inspiracją były unikatowe grafiki Pawła Stellera z bogatej kolekcji Marii Skalickiej, eksponowanej w Muzeum na Brzegach. Oryginalne góralskie twarze, przeorane zmarszczkami, górale w kapeluszach, góralki w chustach i ozdobnych naczółkach były przedmiotem pracy młodych talentów. Oto efekty ich pracy. Fot. I. Maliborska

BRAWO JEDYNKA

Na medal spisali się gimnazjaliści z „jedyńki”. Wszystkie drugie i trzecie klasy - prawie 130 osób odwiedziło w maju Muzeum Zbiory Marii Skalickiej wraz nauczycielką Barbarą Kuszel, w ramach lekcji plastyki i zajęć artystycznych. Tematem spotkania był Tadeusz Makowski, jego życie i twórczość, przedstawione w pokazie multimedialnym. Młodzi nie zawiedli, z zainteresowaniem obejrze- li prezentację. Było miło, kulturalnie, grzecznie. Słoneczna pogoda sprzyjała temu krótkiemu spacerowi.

Gimnazjaliści zrewanżowali się przyniesieniem plastikowych zakrętek. Zebrali aż cztery ogromne worki tego cennego surowca wtórnego. Natychmiast zostały przekazane ojcu chorej, trzyletniej Julci Radosz, która potrzebuje wózka inwalidzkiego. Akcją charytatywno-ekologiczną „Kolorowy zawrót głowy” muzeum na Brzegach prowadzi już od kilku lat. (im)

KOCHAJĄ BARDZIEJ

Zbigniewowi Gomoli towarzyszy na zdjęciu czworonożny przyjaciel Azor. Pies został zabrany ze schroniska dla zwierząt. Właściciel jest zachwycony swoim pupilem – posłusznym, mądrym i bezgranicznie oddanym. Przekonał się, że pies ze schroniska potrafi całym sobą wyrażać wdzięczność za stworzenie mu domu.

Gdyby ktoś chciał w ten sposób znaleźć towarzysza na spacer, ale i życie, może udać się na ul. Cichą 91 w Cieszynie, gdzie funkcjonuje schronisko „Azyl”. Miejsce dla psa należy przygotować, zanim po

niego pojedziemy. Musi to być legowisko, czy buda z kojcem i koniecznie miska z czystą wodą. Ze sobą trzeba zabrać: smycz i obrozę dla psa, kocyk do samochodu, aby mógł się położyć w drodze powrotnej, 50 zł, które zapłacimy za szczepienia oraz dokument tożsamości ze zdjęciem potrzebny do spisania umowy adopcyjnej. Pracownicy schroniska radzą, by nie spieszyć się. Najlepiej zarezerwować przynajmniej 2 godziny, żeby spokojnie wybrać zwierzaka, załatwić formalności i mieć chwilkę na zapoznanie. Pieski można też oglądać na stronie internetowej schroniska: www.schronisko.cieszyn.pl. Osoby, które opiekują się psami znają je i wiedzą, ile lat mają ich podopieczni, co lubią, a czego się boją. Powiedzą, czy nasz wybraniec może mieszkać z innymi zwierzętami lub z dziećmi, woli ruch, czy wylegiwanie się na kanapie. (mn)



Z. Gomola ze swoim pupilem. Fot. W. Suchta



MISTRZOWIE

Chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 1 odnieśli sukces w zawodach mini piłki nożnej. Jeszcze we wrześniu okazali się najlepsi w zawodach miejskich. W kwietniu wygrali zawody międzyszkolne w Goleiszowie pokonując zespoły z Wisły i Koniakowa. Następnie w Chybiu wygrali z Kaczycami i Górkami Wielkimi zdobywając mistrzostwo powiatu. Jest to już drugi po piłce ręcznej tytuł dla Szkoły Podstawowej nr 1 w tym roku szkolnym.

W zawodach rejonowych przegrali po zaciętej walce w Pszczynie 6:4.

Drużynę prowadzoną przez Mateusza Żebrowskiego i Piotra Bejnara reprezentowali: M. Jopek, D. Kurowski, D. Bielicki, D. Jenkner, K. Bieleś, K. Matlak, Sz. Go- gołka, M. Młynarczyk, M. Oświęcimski, K. Brzyski.



Broni najlepszy zawodnik turnieju P. Juroszek.

Fot. W. Suchta

NASZPIKOWANE SIŁĄ

14 maja odbył się Wiosenny Turniej Siatkówki zorganizowany przez TRS „Siła” Ustroń. Osiem zespołów podzielono na dwie grupy i grano w salach szkół podstawowych nr 1 i 2. W grupie A najlepszy był STS Skoczów przed Teksidem Skoczów, Kasą Chorych z Ustronia i Czarnymi Koniami ze Skoczowa. Grupa B: 1. Juniorzy TRS „Siła” Ustroń, 2.

CIS Cisownica, 3. TRS „Siła” Ustroń, 4. Logis Cieszyn. Drużyny z drugich miejsc w grupach walczyły o trzecie miejsce, zwycięzcy o pierwsze. W grupie B Siła tylko dwoma małymi punktami przegrała awans z CIS Cisownica. W grupach grano po dwa sety do 21, przy czym nawet przy wyniku setów 1:1 nie grano seta trzeciego. Decydowały duże punkty, sety i w końcu

małe punkty. W drużynach duży przekrój wiekowy, jednak w tym roku dominowali zawodnicy młodsi i w średnim wieku.

W meczu o trzecie miejsce Teksid pokonał CIS 2:1, podobnie STS wygrał 2:1 z juniorami Siły i został zwycięzcą turnieju. Mecze sędziowali Zbigniew Gruszczyk i Sławomir Krakowczyk. Turniej wizytowali prezes TRS Siła Andrzej Georg oraz radny Artur Kluz.

- Grali zrzeszeni i niezrzeszeni. Dopuszciliśmy zawodników grających w IV i III lidze i od razu mamy bardzo wysoki poziom turnieju – mówi organizator Z. Gruszczyk. – Osiem zespołów grało na dwóch salach. W grupie B każdy zespół mógł wyjść z grupy, drużyny bardzo wyrównane, ale na uwagę zasługuje fakt, że młodsi juniorzy Siły wygrali grupę i grali w finale. Juniorzy zagrali bardzo dobrze i to wśród nich jest najlepszy zawodnik turnieju. Zespoły naszpikowane zawodnikami Olimpij Goleśzów i trzecioliigowej Siły. Moi zawodnicy z Siły zostali rozrzućeni po różnych zespołach. Chodziło o to, by nie grali razem jako zespół, bo to by nie miało sensu. Jak było widać, w większości drużyn było po jednym, dwóch zawodników aktualnie grających w lidze. Organizacyjnie wszystko wyszło. Chciałbym podziękować dyrektorkom SP-1 i SP-2 za udostępnienie sal. Na jednej sali nie jesteśmy w stanie rozegrać tak dużego turnieju w jeden dzień. Były fajne nagrody dla najlepszych, a ponadto zawodnicy mogli posilić się golonką przyrządzoną przez kucharza SP-2. Tak więc zawodnicy również zadowoleni z uczestnictwa w imprezie.

Turniej sponsorowali: piekarnia Bethlehem, Robert Grzybek, statuetki ufundował Urząd Miasta.

Wojśław Suchta

KOSZMAR FILII USTROŃ

Koszykarze „Filii Ustroń” po bardzo emocjonującej końcówce przegrali swój sobotni mecz z wyżej od siebie notowaną drużyną „Game Over” 63:65.

O końcowym wyniku zadecydowało boiskowe doświadczenie i lepsza psychika zespołu z Bielska-Białej.

- Niestety przegraliśmy mecz, który można było wygrać. W obronie zagraliśmy dobrze, daliśmy z siebie wszystko, gorzej było z atakiem, gdzie marnowaliśmy dużo sytuacji rzutowych z „czystych pozycji”. Główną przyczyną porażki jest nasza słabsza psychika, zdecydowana większość naszej drużyny nie miała okazji grania wcześniej w żadnych ligach, przez co nie mogliśmy sobie poradzić z presją w ostatnich minutach tego spotkania. Osoby, które oglądały ten mecz, z pewnością nie mogą narzekać na brak emocji – mówi kapitan drużyny Dawid Czarniak.

- Nasza gra zaczyna już lepiej wyglądać na obwodzie, coraz więcej stwarzamy sobie bardzo dobrych sytuacji do rzutu, ale w tym meczu zabrakło skuteczności co w efekcie przełożyło się na końcowy wynik spotkania – powiedział jeden z zawodników ustrońskiej drużyny Kamil Brzozowski.

Najlepszym strzelcem sobotniego meczu okazał się Dawid Czarniak, który

dla swojego zespołu zdobył 30 punktów, Karol Nowak zebrał 14 piłek (aż siedem ofensywnych), a Szymon Tomiczek był najlepszym obrońcą Filii, reprezentującej TRS Siła Ustroń. (KT)



Dawid Czarniak w akcji.



Panowie, panowie...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Bardzo dziękuję pani Łomozik za odnalezienie i zwrot portfela z dokumentami i pieniędzmi. Wdzięczna mieszkanka Ustronia.

www.okna-best.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

Zajmę się sprzątaniem lub opieką nad domem, dorywczu lub co drugi dzień. 693 547 658

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek. 518-201-189.

Skup złomu różnego. 602-221-848.

Skup aut, kasacja. 518-201-189.

Czyszczenie dywanów. (33) 854-38-39, 602-704-384

Hurtownia drewna, Ustroń ul. Katowicka, więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888, (33) 854-25-70

Mieszkanie 3-pokojowe oraz pokoje jednoosobowe do wynajęcia na dłużej. 505 201 564.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

CHEMIA NIEMIECKA

oryginalna - niskie ceny!

PROSZKI, ŻELE, PŁYNY,
KONCENTRATY
DAMSKIE DRESY,
KLAPKI ZROWOTNE

ul. 9 Listopada 3, (I piętro)

pn-pt 9-16.30, sob 9-13

DYŻURY APTEK

19-20.05	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
21-22.05	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
23-24.05	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66
25-26.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.



... są ciekawsze obiekty.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 21.05 godz. 17.00 XXX-lecie Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” - Muzeum Ustrońskie.
22.05 godz. 10.00 Światowy Dzień Modlitwy - amfiteatr.
28.05 godz. 14.00 Siła Serca – impreza propagująca ideę wolontariatu, rynek.
29.05 godz. 15.00 Koncert Lotniczej Orkiestry Wojskowej z Radomia i Miejskiej Orkiestry Dętej z Kalet z mażoretkami, amfiteatr.

SPORT

- 21.05 godz. 10.00 Maraton szosowy o „Puchar Równicy” w ramach cyklu Dobre Sklepy Rowerowe ROAD Maraton.
22.05 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Victoria Hażlach - stadion w Nierodzimiu
22.05 godz. 9.00 XV Rodzinny Rajd Rowerowy - start i meta: rynek

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

3 maja funkcjonariusze zespołu prewencji ustronńskiej policji Tomasz Gromek i Tomasz Macura patrolowali w nocy miasto. W rejonie centrum usłyszeli alarm. Okazało się, że dochodził z salonu Idea przy ul. 3 Maja. Gdy zbliżyli się zauważyli dwóch uciekających osobników. Natychmiast podjęli pościg i udało się im złapać jednego ze złodziei, który uciekając porzucił koszt ze skradzionymi telefonami komórkowymi, o wartości około 11.000 zł. Ustalono, że jest to mieszkaniec Libiąża na gościnnych występach w Ustroniu. Co ciekawe przed dwoma laty został już raz zatrzymany w Ustroniu za podobne przestępstwo.

* * *

Jerzy Górecki, komendant strażnicy Straży Granicznej w Ustroniu: - Przykro to mówić, ale najwięcej kłopotu sprawiają młodzi ludzie i to najczęściej pod wpływem alkoholu. W Czechach jest to towar bardzo tani i oplaca się go kupować mimo wyższej marży naliczonej w schronisku. Młodzież korzysta z tej okazji i potem jej zachowanie pozostawia wiele do życzenia. Nie tylko głośno się zachowuje, niszczy tablice informacyjne, znaki graniczne, ale pozwala sobie na brawurę. Zawsze powtarzam, że Czantoria jest małą górą, ale to zawsze góra. Mielśmy już niestety przypadki śmiertelne, dochodziło do niebezpiecznych sytuacji, zwłaszcza zimą, zdarzało się, że funkcjonariusze musieli sprowadzać z góry pijane osoby.

* * *

12.05.2001 r. Pracownicy Telekomunikacji Polskiej SA powiadomili policję o kradzieży 300 m kabla telekomunikacyjnego ze słupów. Już wcześniej podobnej kradzieży dokonano 5 maja. Gdy łupem złodziei padło 250 m kabla ze słupów przy ul. Wiślańskiej.

* * *

W środę, 9 maja gościliśmy w naszym mieście kompozytorkę Katarzynę Gaertner i autorkę bestselleru „Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką” Zofię Turowską. Wizyta pań była również okazją do zainaugurowania w Cafe Europa kawiarni literackiej. (...) Następnie Anna Robosz, której zawdzięczamy wizytę znakomitych pań, przypomniała pobyt Agnieszki Osieckiej w naszym regionie, między innymi w grudniu 1968 roku. Wizytę w Ustroniu, kiedy to u pani sędziny jadła na deser czereśnie, przed Domem Kultury „Kuźnik” podziwiała afisz autorstwa Karola Kubali, ale nie mogła napić się kawy, bo kierownik Jan Nowak z wrażenia spalił czajnik. Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Coś się robi w Ustroniu

Coraz trudniej dostać się do redakcji Gazety Ustrońskiej. Od wielu tygodni wejście główne do budynku, w którym mieści się redakcja, jest zamknięte. Ostatnio zostało zamknięte też boczne wejście. Trzeba więc poszukać, a nie jest to łatwe, trzeciego wejścia, z tyłu budynku. Wejście jest, i to nawet otwarte. Tylko trzeba mieć sporo odwagi i samozaparcia, aby do niego dojść. Przed nim jest bowiem rozkopany plac; pełen pułapek na nieostrożnych przechodniów. Wyobraźnia od razu maluje czarne obrazy; potykających się ludzi, złamanych nóg czy skręconych kostek. Zapewne też niejeden interesant czy czytelnik biblioteki, zawracając i rezygnując z przejścia przez te wertepy. Woli nie ryzykować. W efekcie spada liczba osób, które docierają do redakcji. Załatwiają sprawy telefonicznie bądź odkładają załatwienie swych spraw na później bądź rezygnują z nich... Natomiast pracownicy redakcji i biblioteki, a także inne osoby pracujące w tym budynku muszą przechodzić tam codziennie i to przynajmniej dwa razy. Pewnie w tej sytuacji należy im się specjalny dodatek za pracę w trudnych warunkach. A te trudne warunki jeszcze pewnie potrwają...

Mnie udało się dotrzeć szczęśliwie do redakcji. Nawet ani razu się nie potknąłem. Zapewne mogą to potwierdzić pracownicy budowlani, którzy mieli akurat przerwę w pracy i przyglądali mi się uważnie. Pewnie byli ciekawi, ile razy się potknę i czy dotkliwie się potłukę przy upadku... Być może wiedzieli, że w czasach mojej młodości, odkryto u mnie szczególny dar do potykania się o każdy kamień i każdy korzeń na drodze, i to bez względu na to, po której stronie ta przeszkoda się znajdowała...

Odetchnąłem z ulgą, kiedy znalazłem się na ulicy. Jak to dobrze, że nie muszę codziennie przychodzić do redakcji... Okazało się, że trochę za wcześnie poczułem się całkiem bezpiecznie. Pojechałem do hotelu Tulipan, aby się zrehabilitować. Za to, że przez ostatnie trzy lata zaniedbałem swój kręgosłup i on odmówił mi posłuszeństwa... Chociaż uważam, że to nie ja, ale mój kręgosłup powinien się zrehabilitować... Nie było jednak czasu na takie rozważanie, bo na ścianie hotelu powitał mnie groźny napis: „Uwaga! Na górze pracują!” Wymieniano akurat pokrycie dachu i w każdej chwili mogło mi coś albo ktoś spaść na głowę. Ukryłem się więc szybko we wnętrzu hotelu i poszedłem na swoje zabiegi. Tylko okazało się, że odbywają się w innym miejscu niż poprzednio, bo z powodu remontu trzeba je było przenieść do innych pomieszczeń. W końcu jednak trafiłem gdzie trzeba i podałem się kolejnym zabiegom.

Nieco zmęczony wróciłem do domu. Położyłem się, żeby nieco odpocząć. Niewiele z tego wyszło, bo akurat zaczęły hałasować maszyny wyrównujące i ubijające teren na remontowanym gruntownie placu pod oknem...

Z moich obserwacji wynika, że w wielu miejscach w naszym mieście trwają różne roboty budowlane. Wiąże się to z dużymi utrudnieniami dla mieszkańców, a także dla turystów, czasowiczów i kuracjuszy. I będzie tak zapewne przez cały letni sezon. Jedyną pociechą jest to, że te prace kiedyś się skończą i będziemy mogli podziwiać i doceniać ich efekty. Póki co trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość. Trudno powiedzieć jak długo potrzeba będzie tej cierpliwości. Na moje pytanie o to, jak długo potrwają prace wokół budynku dawnej szkoły, a obecnej siedziby m.in. redakcji Gazety Ustrońskiej, otrzymałem bardzo dokładną odpowiedź: Jak wszystko pójdzie dobrze, roboty zakończą się w lipcu, a jak pójdzie źle to w listopadzie. Mam nadzieję, że w obydwu wypadkach chodziło o lipiec i listopad bieżącego roku... A ponieważ jestem urodzonym optymistą, jestem przekonany, że dotrzymany zostanie ten termin lipcowy...

A swoją drogą jestem ciekaw, którzy chodzą ci, którzy wечно narzekają, że w Ustroniu i w całym kraju nic się nie robi...

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji

1. W Polsce według oficjalnej klasyfikacji zawodów od 29 III 2001 r. (ustalanej rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej) funkcjonuje zawód asystenta osoby niepełnosprawnej. Do jego zadań – realizowanych w środowisku domowym i rodzinnym, we współdziałaniu z rodziną – należy przede wszystkim: wsparcie osoby niepełnosprawnej w wykonywaniu jej podstawowych czynności, towarzyszenie jej także w czynnościach higienicznych i pielęgnacyjnych, podejmowanie rehabilitacji, dbałość o zapewnianie właściwej jakości życia oraz kształtowanie – szeroko pojętej – życiowej samodzielności osoby niepełnosprawnej. Zadania swe asystent wykonuje w zależności od sytuacji zdrowotnej i społecznej konkretnej osoby, z którą podejmuje pracę. Na studiach pedagogicznych – również na Wydziale Nauk o Edukacji w Cieszyńsku – przygotowuje się do zawodu asystenta osoby niepełnosprawnej, który słusznie można nazwać służbą na rzecz dobra drugiej osoby. Zarazem jednak da się zauważyć, że ten zawód nie spotyka się z właściwym społecznym zrozumieniem i zainteresowaniem.

2. W prowadzonych obecnie rozważaniach nad etosem i funkcjami asystenta osoby niepełnosprawnej należy uwzględnić metodyczną dewizę, że do myślenia powinny pobudzać nas zwłaszcza

te problemy, które z jakichś powodów pozostawały zaniedbane i pominięte, nad którymi właściwie nie zastanawiano się. Wnikliwego przemyslenia wymaga pytanie, dlaczego nad tymi problemami nie podjęto dotychczas systematycznej refleksji, dlaczego nie rozumiano i nie chciano rozumieć ich doniosłości teoretycznej i praktycznej, mimo iż – wedle naszych, dzisiejszych przeświadczeń – jakby rzucały się one w oczy i wręcz narzucały jako przedmiot dociekań.

2.1. Trafna formuła „asystent osoby niepełnosprawnej”, użyta na określenie zawodu i zakresu zadań, które winno się realizować w pracy na rzecz osoby niepełnosprawnej, może w potocznym funkcjonowaniu stać tylko słowną atrapą, pustą wydmuszką, pozbawioną istotnych treści, jeśli odpowiednio nie naświetli się sensu występujących w niej pojęć.

2.2. Do opisu etosu i funkcji asystenta osoby niepełnosprawnej przydatna być może kategoria etyczna społecznego opiekuna, czyli sprawdzonego w działaniu opiekuna, na którym można polegać („spolec”) i zaufać mu, bo jak uczy tego doświadczenie on nie zawiedzie w trudnej sytuacji. Dla urzeczywistnienia etosu społecznego opiekuna na gruncie etyki niezależnej przyjmuje się jako wystarczający punkt wyjścia „oczywistości serca”, wyrażenie i przekonująco ukazujące nam powinność takich działań, od których wykonania nie odstąpimy, jeśli posiadamy elementarną przyzwoitość i poczucie hańbiącego wstydu za dopuszczenie się zaprzaństwa. Co zrobić jednak wówczas, gdy w indywidualnym

i społecznym poczuciu podstawowych powinności moralnych nie funkcjonują należycie te „oczywistości serca”, które dotyczą osoby niepełnosprawnej i postaw jakie winno się względem niej przyjąć? Co robić, gdy zamiast takich „oczywistości serca” rozpowszechniły się pragmatyczne bądź pseudohumanitarne argumenty „nieodparcie przemawiające” za różnego typu eliminacją osób niepełnosprawnych z życia społecznego lub nawet ich biologiczną eksterminacją? Można ulec pokusie deontologicznych regulacji w kodeksach etyki zawodowej, które bez stojących za nimi „oczywistości serca” jedynie maskują pustkę aksjologiczną. Najpierw więc czytelne muszą być „oczywistości serca” dotyczące powinności wobec osoby niepełnosprawnej.

2.3. Okazuje się, że w dziejach kultury europejskiej te „oczywistości” wcale nie były tak wyraźnie widoczne dla rozumu i zobowiązujące dla sumienia, jak dzisiaj to uznajemy za moralnie właściwe. Nie zawsze przyznawano podstawowe ludzkie prawa niepełnosprawnym. Bywało, że odmawiano niepełnosprawnym miana i statusu człowieka, a w ich fizjonomii i zachowaniach dopatrywano się przejawów nieuczułowieczoności, prymitywnej zwierzęcości, którą należy przezwyciężać w ludzkiej naturze. Wykazywano na brak cech i sprawności uznawanych za konieczny element uczłowieczenia.

3. Refleksja nad zawodem asystenta osoby niepełnosprawnej wymaga określenia jak rozumie się osobę niepełnosprawną, co będzie podjęte w kolejnym felietonie.

Marek Rembierz



Kuźnia - Strażak. Sędziowie dokładali starań.

Fot. W. Suchta

NIEPOKONANY NIERODZIM

Kuźnia Ustroń - LKS Pogórze 2:1 (0:1)

LKS Strażak Dębowiec - Nierodzim 0:6 (0:2)

W sobotę 14 maja Kuźnia podejmowała drużynę z Pogórza w meczu o mistrzostwo A-klasy. Choć było pochmurno, to szczęśliwie deszcz spadł kilka minut po zakończeniu spotkania, które obserwowało kilkudziesięciu kibiców.

Spotkanie rozpoczęło się dość wyraźną przewagą Pogórza i Kuźnia już w 12 minucie traci bramkę, zresztą przy dość biernej postawie obrony. Do końca pierwszej połowy Pogórze ma zdecydowaną przewagę, a w jednej akcji trzykrotnie jej piłkarze nie potrafią z kilku metrów zdobyć bramki, bo piłka odbija się albo od bramkarza Pawła Sztefka, albo od obrońców. Zresztą P. Sztefek kilkakrotnie bardzo dobrze bronił. W pierwszej połowie Kuźni sporadycznie udawało się rozgrywać piłkę na połowie przeciwnika.

Po przerwie Kuźnia gra już lepiej. W 52 min. sędzia dyktuje karnego dla Kuźni po faulu na Damianie Madzi. Jednakstkę pewnie wykonuje Kamil Miedziak. Decydującą akcję przeprowadza Kuźnia w 64 min. W pole karne wbiega z piłką Paweł Wydra, mija bramkarza, ale ten go fauluje. Do piłki podbiega Piotr Husar i pakuje ją do siatki. Do końca spotkania kibice z Pogórza mieli pretensje do sędziego za

rzut karny. Wyrażali to w taki sposób, że zacytować nie można, a premier powinien do końca rundy zamknąć boisko w Pogórze. Zresztą kibice z Pogórza pokazali ustroniakom na stadionie swą wyższość, nie odnosząc się inaczej do piłkarzy Kuźni, wyłączyszy grube i ordynarne przekleństwa, jak: „Ty wieśniaku”. Cóż, tak to wygląda, jak przyjeżdża Pogórze na wiochę.

Po meczu powiedzieli:

Trener Pogórza **Edward Mistal**: - Kuźnia potrzebowała punktów, a sędzia wypaczył wynik dyktując rzut karny całkowicie sprzeczny z logiką. Kuźnia potrzebowała punktów i tak się skończyło. Pretensji nie mam, ale sędzia powinien porządnie prowadzić mecz. W A-klasie to zabawa i myślałem, że dziadostwo z sędziami już się skończyło, ale widocznie tak nie jest. Tu nie powinno być ważne kto o co gra, bo w A-klasie powinno się grać dla przyjemności. Sam mecz typowy na remis. My mieliśmy dużo sytuacji, a Kuźnia strzeliła to, co miała strzelić. Kuźnia potrzebowała punktów i tak się to skończyło.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Dwie różne połowy, pierwsza bardzo słaba. Pogórze grało w miarę konsekwentnie, strzeliło bramkę. W drugiej części spotkania

nasza duża determinacja, chęć wygranej i ładna gra zakończona dwiema bramkami. Trudno oceniać, czy był rzut karny. Ważne, że wygraliśmy, chłopcy walczyli i udowodnili sobie, że potrafią grać w piłkę. Naprawdę zagraliśmy dobrą drugą połowę. Pogórze to drużyna młoda, poukładana i na pewno u siebie rywal bardzo trudny. Na wyjazdach idzie im słabiej. W tym meczu oceniam ich pozytywnie i wielki szacunek dla przeciwnika. Mimo sporej liczby fauli, mecz prowadzony w sportowej atmosferze. To cieszy. Na razie brakuje nam stabilizacji i gramy różne mecze. Raz dobrą pierwszą połowę, za tydzień drugą. Myślę, że wciąż jesteśmy w fazie budowy drużyny i jest sporo elementów do dopracowania. Niedługo koniec rozgrywek i mam nadzieję, że dalej będziemy współpracowali, a w przyszłym sezonie powstanie szkielet drużyny grającej o wyższe cele.

* * *

Nierodzim ciągle tej wiosny niepokonany. W Dębowcu prowadzi już w 7 min. po podaniu Damiana Starzyka i strzale Dawida Kocota. Potem gra się nieco wyrównuje, ale w 44 min. z karnego drugą bramkę zdobywa D. Starzyk. Strzelanie w drugiej połowie rozpoczyna Dawid Szpak, zводяc obrońcę i technicznie strzelając z kilkunastu metrów. Kolejne dwie bramki zdobywa D. Starzyk, a festiwal strzelecki kończy Tomasz Niedziółko. W ośmiu wiosennych spotkaniach Nierodzim zdobył 20 punktów.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - W końcu jesteśmy na trzecim miejscu. Rozmiar wygranej nie ma znaczenia, bo tak samo byłbym zadowolony z niższej wygranej. Cieszy natomiast styl tego zwycięstwa. Od początku graliśmy konsekwentnie i to przyniosło efekty. Praktycznie przez całą drugą połowę kontrolowaliśmy grę, ale też łatwiej się gra wysoko prowadząc. Utrzymujemy dobrą passę i nadal jesteśmy mistrzami wiosny. Mimo że cały mecz graliśmy w deszczu, boisko dobre. Trzeba też pochwalić drużynę z Dębowca, bo do końca grali ambitnie i nie odpuszczali. **Wojśław Suchta**

1	KP Beskid 09 Skoczów	52	56:19
2	LKS Pogórze	43	42:26
3	KS Nierodzim	38	43:22
4	TS Mieszko-Piast Cieszyń	38	33:24
5	LKS 99 Pruchna	36	31:29
6	KS Kuźnia Ustroń	28	26:23
7	LKS Spójnia Górki Wielkie	26	42:41
8	LKS Błyskawica Kończyce W.	26	33:35
9	LKS Victoria Hażlach	24	32:39
10	KKS Spójnia Zebrzydowice	21	45:53
11	LKS Beskid Brenna	21	23:39
12	LKS Zryw Bąków	21	29:49
13	LKS Strażak Dębowiec	20	25:39
14	LKS Orzeł Zabłocie	20	30:52

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusław Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.05.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.05.2011 r.